



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Listopad 2016 r.

27.11.2016 r.

Rok VIII nr 85

27 listopada

– pierwsza niedziela Adwentu
i początek kościelnego
roku liturgicznego

Okres ten to czas oczekiwania na Boże Narodzenie, na przyjsie Chrystusa. To okres oczyszczenia naszych serc, pogłębienia miłości, a także wdzięczności względem Pana Boga i Matki Najświętszej.

W Adwentowej ciszy

*W Adwentowej ciszy
czekamy na przyjsie z nieba
Tego co kiedyś w żłobie
dziś w białym opłatku chleba
Chociaż niepokój i trwoga
serca i dusze ogarnia
czekamy aż je oświełi
betlejemską latarnia
Ona przyniesie nadzieję
na Zbawienie człowieka
tam gdzie małeńka miłość
nasze serca ogrzeje*

(Regina Sobik)

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości religijnych

Poznanie Boga

Poznanie jest to zarówno proces, jak i rezultat świadomościowego ujęcia przez podmiot, mniej czy więcej inteligentny, jakiejś rzeczywistości przedmiotowej. Człowiek ujmując tę rzeczywistość najpierw przez swoje zmysły, a dzięki nim otrzymuje dopiero dane, którymi operuje w swerze umysłu, tworząc obrazy i koncepcje świata zewnętrznego. Stąd poznanie Boga nie jest możliwe na tym poziomie zmysłowym; Bóg przekracza bowiem swoją istotą wszelką rzeczywistość materialną. Dopiero na poziomie działalności umysłu udaje się człowiekowi dotrzeć do faktu Jego istnienia; wewnętrzne swoje życie udostępnia Bóg człowiekowi tylko przez objawienie nadprzyrodzone.

Biblia o poznaniu Boga:

„Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa – winni byli poznać, o ile wspańalszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności; a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw – winni byli z nich poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił. Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13, 1-5).



dokończenie na str. 2

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości religijnych

„Ciebie znać – oto sprawiedliwość doskonała; pojąć Twą moc – oto źródło nieśmiertelności” (Mdr 15, 3). „To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg to im ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy” (Rz 1, 19-20). „Po części bowiem tylko poznajemy i po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe..... Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś (zobaczymy) twarzą w twarz” (1 Kor 13, 9-10. 12). „Nie przestajemy za was się modlić ..., abyście już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga” (Kol 1, 9-10). „Tak samo Boska Jego wszechmoc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałością” (2 P 1, 3). „Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa!” (2 P 3, 18). „Po tym poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania” (1 J 2, 3).

Wnioski!

Poznanie Boga może być traktowane jako problem teoretyczny albo zagadnienie praktyczne. Teoretycznie człowiek potrafi dojść rozumem do Jego istnienia i pozostawić ten decydujący fakt w szeregu innych faktów – nie wyciąga z niego żadnych konsekwencji życiowych. Takich wierzących ludzi a niepraktykujących, wierzących umysłem a obojętnych sercem, jest obecnie dość dużo. Prawdziwie

i właściwe poznanie Boga dokonuje się na drodze zaangażowania osobowościowego. Skoro Bóg istnieje jako największa Rzeczywistość, to jest On dla mnie wyjaśnieniem wszystkiego. On stanowi Początek naszego bytu, jest także jego ostatecznym celem, a więc w Nim trzeba szukać wyjaśnienia każdej rzeczy. Religioznawstwo zamienia się wówczas w religijność, a bezduszny deizm / pogląd zakładający istnienie Boga – stwórcy świata, nie oddziaływającego jednak na bieg wydarzeń na świecie/ zostaje odrzucony na rzecz teizmu /wiera w jednego Boga transcendentnego (znajdującego się poza i ponad przyrodą), Istotę nadprzyrodzoną i rozumną, osobowego Stwórcę świata, stale wpływającego na jego losy/. Miłosne poznanie Boga staje się ustawieniem naszego życia w Jego kierunku. Ponieważ chodzi tu o wysokości niedostępne dla człowieka – bo mając charakter nadnaturalny – opierać się musimy na miłosnej łasce Boga, czyli Jego zbawczej inicjatywie oraz pomocy. Została nam ona objawiona w Chrystusie, a zostaje udzielana przez posługę sakramentalną i wstawienniczą Kościoła. W ten sposób poznanie Boga jest fundamentem całego życia religijnego w znaczeniu prawdziwie katolickim. Naznacza ona na co dzień każdego człowieka wierzącego znamię wieczności, bo poznawać naprawdę Boga, to przede wszystkim żyć z Nim na zawsze. Szukać sposobów jak w życiu codziennym pogłębiać poznanie Boga i Jego miłości.

Niech kolejne Święta Bożego Narodzenia w naszym życiu, pozwolą nam na nowo poznać Pana Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym.

Opr. ks. Proboszcz





Spróbuj to przemyśleć

Bajka o Miłości i Szaleństwie

Powiadają, że pewnego razu spotkały się na Ziemi wszystkie uczucia i cechy ludzkich istot. I tak, gdy Znużenie ostentacyjnie ziewnęło po raz trzeci, Szaleństwo, jak zwykle obłądnie dzikie, zaproponowało: - Pobawmy się w chowanego!

Intryga, niezmiernie zaintrygowana, uniosła tylko lekko brwi, a Ciekawość, nie mogąc się powstrzymać, spytała z typowym dla siebie zainteresowaniem:

- W chowanego? A co to takiego?

- To zabawa - wyjaśniło żywo Szaleństwo - polegająca na tym, iż ja zakryję sobie oczy i powoli zacznę liczyć do miliona. W międzyczasie wy wszyscy dobrze się schowacie, a gdy skończę liczyć, moim zadaniem będzie was odnaleźć. Pierwsze z was, na którego kryjówkę trafię, zajmie moje miejsce w następnej kolejce.

Podekscytowany Entuzjazm zaczął tańczyć w towarzystwie Euforii, Radość podskakiwała tak wesoło, iż udało się jej przekonać do gry Wątpliwość, a nawet Apatię, której nigdy niczym nie dało się zainteresować. Jednakże nie wszyscy chcieli się przyłączyć. Prawda wołała się nie chować, w końcu i tak zawsze ją odkrywano. Duma stwierdziła, że zabawa jest głupia, ale tak naprawdę w głębi duszy gryzło ją, iż pomysł wyszedł od kogo innego. Tchórzostwo z kolei nie chciało ryzykować.

- Raz, dwa, trzy - zaczęło liczyć Szaleństwo.

Najszybciej schowało się Lenistwo, osuwając się za pierwszy lepszy napotkany kamień. Wiara pofrnęła do nieba, a Zazdrość ukryła się w cieniu Triumfu, który z kolei wspiął się o własnych siłach hen! Na sam szczyt najwyższego drzewa. Wspaniałomyślność długo nie mogła znaleźć dla siebie odpowiedniego miejsca, gdyż wszystkie kryjówki wydawały się jej idealne dla przyjaciół: krystalicznie czyste jezioro było wymarzoną miejscem dla Piękności, dziupla - w sam raz dla Nieśmiałości, motyle skrzydła stworzono dla Zmysłowości, powiew wiatru okazał się natomiast najlepszy dla Wolności. W końcu Wspaniałomyślność schowała się za promyczkiem słońca.

Z kolei Egoizm znalazł sobie, jak sądził, wspaniałe miejsce: wygodne i przewiewne, a co najważniejsze - przeznaczone tylko, tylko dla niego. Kłamstwo schowało się na dnie oceanów, a może skłamało i tak naprawdę ukryło się za tęczą? Pasja

i Pożądanie w porywie gorących uczuć, wskoczyli w sam środek wulkanu. Niestety, wyleciało mi z pamięci, gdzie skryło się Zapomnienie, lecz to przecież mało ważne.

Gdy Szaleństwo liczyło dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć, Miłość jeszcze nie zdołała znaleźć sobie odpowiedniego miejsca. W ostatniej chwili odkryła jednak zagajnik dzikich róż i schowała się wśród ich krzaczków.

- Milion - krzyknęło na końcu Szaleństwo i dziarsko zabrało się do szukania.

Od razu, rzecz jasna, odnalazło schowane parę kroków dalej Lenistwo. Chwilę potem usłyszało Wiarę rozmawiającą w niebie z Panem Bogiem. W ryku wulkanów wyczuło natomiast obecność Pasji i Pożądania. Następnie, przez przypadek, odnalazło Zazdrość, co szybko doprowadziło je do kryjówki Triumfu. Egoizmu nie trzeba było wcale szukać, gdyż jak z procy wyleciał ze swej kryjówki, kiedy okazało się, iż wpakował się w sam środek gniazda dzikich os. Trochę zmęczone szukaniem Szaleństwo przysiadło na chwilę nad stawem i w ten sposób znalazło Piękność. Jeszcze łatwiejsze okazało się odnalezienie Wątpliwości, która, niestety, nie potrafiła się zdecydować, z której strony płotu najlepiej się ukryć.

W ten sposób wszyscy zostali znalezieni: Talent wśród świeżych ziół, Smutek - w przepastnej jaskini, a Zapomnienie... cóż, już dawno zapomniało, iż bawi się w chowanego. Do znalezienia pozostała tylko Miłość.

Szaleństwo zaglądało za każde drzewko, sprawdzało w każdym strumyczku, a nawet na szczytach gór i już, już miało się poddać, gdy odkryło niewielki różany zagajnik. Patykiem zaczęło odgarniać gałązki... Wtem wszyscy usłyszeli przeraźliwy okrzyk bólu. Stało się prawdziwe nieszczęście! Różane kolce zraniły Miłość w oczy. Szaleństwu zrobiło się niezmiernie przykro, zaczęło prosić, błagać o przebaczenie, aż w końcu poprzysięgło zostać przewodnikiem ślepej z jego winy przyjaciółki.

I to właśnie od tamtej pory, od czasu, gdy po raz pierwszy bawiono się na Ziemi w chowanego, Miłość jest ślepa i zawsze towarzyszy jej Szaleństwu.

opracowała Grażyna Demska

(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Fatima w życiu Jana Pawła II (cz.4)

26 czerwca 2000

– ujawnienie III części tajemnicy fatimskiej

Po beatyfikacji cały świat trwał w oczekiwaniu na ujawnienie „fatimskiego sekretu”, tzn. trzeciej części tajemnicy fatimskiej, co zostało zapowiedziane przez kard. A. Sodano już w czasie beatyfikacji fatimskich pastuszków. Nie sprawdziły się żadne katastroficzne spekulacje i przewidywania. Treść „sekrety” była wielkim zaskoczeniem dla wszystkich szukających sensacji. Jednak po raz kolejny, w centrum fatimskiego przesłania, znalazła się postać Ojca Świętego. Kard. J. Ratzinger wówczas wyjaśnił: „W obrazie uciążliwego wchodzenia na szczyt góry można z pewnością dostrzec jednocześnie odwołanie do różnych papieży, którzy poczynając od Piusa X aż do obecnego Papieża mieli udział w cierpieniach swojego stulecia i starali się iść przez nie drogą wiodącą ku krzyżowi. W wizji również Papież zostaje zabity na drodze męczenników. Czyż Ojciec Święty, kiedy po zamachu z 13 maja 1981 r. polecił przynieść sobie tekst trzeciej «tajemnicy», mógł nie rozpoznać w nim własnego przeznaczenia? Tamtego dnia znalazł się bardzo blisko granicy śmierci”. Zamach na Jana Pawła II i ujawnienie tajemnicy fatimskiej przyczyniły się do tego, że świat mógł usłyszeć pełne nadziei słowa: „Fakt, iż «macierzyńska dłoń» zmieniła bieg śmiertelności pocisku, jest tylko jeszcze jednym dowodem na to, że nie istnieje nieodwołalne przeznaczenie, że wiara i modlitwa to potężne siły, które mogą oddziaływać na historię, i że ostatecznie modlitwa okazuje się potężniejsza od pocisków, a wiara od dywizji”.

8 października 2000

– zawierzenie Kościoła Matce Bożej

Trwał Rok Jubileuszowy. Na prośbę Ojca Świętego figura Matki Bożej Fatimskiej zostaje sprowadzona na niedzielę 8 października, na Mszę świętą związaną z Jubileuszem Biskupów. Ojciec Święty mówił: „Ufni w Jej macierzyńską opiekę, na zakończenie jutrzejszej liturgii eucharystycznej odmówimy kolegalnie Akt Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi.” Nieprzypadkowo akt oddania Matce Bożej nowego tysiąclecia Jan Paweł II związał z Eucharystią.



Przecież jest ona miejscem najpełniejszej obecności Boga w świecie! Tam, gdzie sprawuje się Eucharystię, tam niebo spotyka się z ziemią, a nasze modlitwy zanoszone do Boga są w szczególny sposób wysłuchiwane. Może dlatego najważniejszym elementem nabożeństwa pierwszych sobót jest właśnie Eucharystia. Sama Matka Boża nazwała je „Komunią świętą wynagradzająca w pierwsze soboty”.

11 lutego 2005

list do siostry Łucji

W dniu 11 lutego w 13. Międzynarodowy Dzień Chorego Jan Paweł II napisał list do Siostry Łucji od Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi, w którym życzył by przeżywała chwile cierpienia i ofiary w duchu Paschy, która w języku biblijnym oznacza „przejście”. Siostra Łucja zmarła, w dniu 13 lutego 2005 roku; w ostatnich godzinach spokojnego gaśnięcia mówiła: „Serce Jezusa, Niepokalane Serce Maryi. Z Franciszkiem i Hiacyntą i Ojcem Świętym idziemy, idziemy, idziemy...”. Była godzina 17.25 - czas, w którym, miał miejsce zamach na Jana Pawła II w 1981r.

2 kwietnia 2005

– dzień „przejścia do Domu Ojca”

Ten dzień to była pierwsza sobota miesiąca. Od momentu zrozumienia roli fatimskiego orędzia w dniu zamachu w 1981 r. pierwsza sobota stała się umiłowanym dniem Papieża. Od tamtego czasu Jan Paweł II mógł powtarzać za Siostrą Łucją: „Co do mnie, muszę wyznać, że nigdy nie czułem się tak szczęśliwy, jak wtedy gdy przychodzi pierwsza sobota”. Może dlatego, że wówczas wypełniało się Jego oddanie do końca Maryi. Przecież Siostra Łucja pisała: „Czy nie jest prawdą, że największym naszym szczęściem jest być całym dła Jezusa i Maryi, i kochać Ich, Ich wyłącznie, bezwarunkowo?”. Tak, dla Jana Pawła II każda pierwsza sobota była dniem szczęśliwym, dniem bycia całym dla Jezusa i Jego Matki.

dokończenie na str. 7

listopad 2016 r.

Symbolika liturgiczna

Całe nasze życie jest adwentem



Uroczyscie obchodzimy wszystkie święta i starannie się do nich przygotowujemy. Po raz kolejny w naszym życiu przeżywać będziemy adwent i bardzo skrupulatnie będziemy robić przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Jednak potęgą roku liturgicznego nie polega na katalogowaniu świątecznych dni i okresów, jakkolwiek byłyby ważne. Rzeczywista moc roku liturgicznego to duchowa zdolność dotykania i sondowania głębi ludzkiego doświadczenia, zdolność poruszania ludzkiego serca. Kiedy wędrujemy drogami życia Jezusa, wchodząc w doświadczenie Jezusa, odkrywamy sens naszych własnych doświadczeń, podłoże naszych emocji, walkę związaną z utrzymaniem się na tej drodze.

Rok liturgiczny rozpoczyna się Adwentem, który uczy nas czekać na to, co wykracza poza oczywistość. Ćwicz nas w cierpliwym oczekiwaniu. Adwent każe nam szukać Boga w tych wszystkich miejscach, w których nie zauważyliśmy Go dotychczas. Doświadczamy, czasem wewnętrznego nieładu i potrzebujemy szukać wewnątrz i wokół nas tej dyskretniej Obecności, dzięki której możemy dotrzeć do centrum życia i stać się otwartymi na Błogosławieństwo, które Bóg nam ofiaruje. Wówczas mamy możliwość wędrowania promieniując w naszym świecie Jego życiem.

Maryja jest główną bohaterką Adwentu, jej „Tak” jest okazałą bramą, która pozwala naszemu człowieczeństwu dotrzeć do Boga. Ten czas jest dla Maryi czasem wyboru. Miłość to wybór bezwarunkowego i świadomego bycia tu i teraz. Mamy dotrzeć do tego, co znaczy kochać w naszym życiu. Adwent jest czasem przemiany, a każda przemiana jest blokowana przez lęki. Maryja, podobnie jak my, czasem ma powody by się lękać. Ona dotyka naszych lęków, tych, które obecnie przeżywamy, lęków konkretnych, które zagrażają naszemu życiu. Maryja wraz z lękiem, dzieli z nami również postawę akceptacji i zaufania Komuś większemu, Komuś, kto poszerza horyzonty.

Jest czas, aby stawiać pytania, aby wątpić, aby się lękać – dlatego mnie to spotkało. Lecz kiedy pojawi się coś głębszego; pozwól, aby się wypełniło, wówczas cały będziesz wypełniony łaską Boga. Wtenczas jest czas, aby ufać i już nie pytać ani dlaczego, ani jak, oddaj się dziełu Boga w tobie. Maryja zaprasza nas do akceptacji życia, które wzrasta w nas i wokół nas. Do wypowiedzenia „Tak”

życiu z tym wszystkim, jakie jest i co ono niesie, bez zostawiania czegoś poza nim, bez uciekania od tych wszystkich spraw, jakie nas dotykają.

Funkcją adwentu jest przypomnienie nam, na co czekamy. Tutaj główny akcent liturgii jest położony na pierwsze przyjście Chrystusa w Jego narodzeniu w Betlejem.

W czasie adwentu powinna dominować radosna nadzieja. Kościół, bowiem poprzez liturgię tego okresu budzi w nas uczucia nadziei, tęsknoty i radosnego oczekiwania. Oczekiwanie na przyjście Jezusa jest źródłem radości. Choć przygotowanie na przyjście Pana polega na oczekiwaniu i pokucie, to jednak pokuta jest pełnią radości. Adwent przypomina nam, że całe nasze życie jest oczekiwaniem na przyjście Pana.

Nie możemy jednak zapomnieć, że jesteśmy cały czas w drodze i oczekiwaniu; „kiedy nasz Pan przyjdzie”. Zgodnie z Twoją zapowiedzią, czekamy na Twoje przyjście w chwale na końcu czasów. Nie wiemy jednak kiedy nastąpi koniec oczekiwania. Sam Panie powiedziałeś, że „o godzinie, której się nie domyślcie, Syn Człowieczy przyjdzie”. Jest to czas radosnego oczekiwania.

Radość jest darem, który się jawi dopiero po trudnym niekiedy etapie postawy czuwania, nawrócenia i próby. Wtedy dopiero jasno i pewnie dostrzega się w spokoju ducha cel swej wędrówki duchowej. Radość, to dar Ducha Św. to owoc naszej wiary i ufności w Jego moc. To Piękno płynące z zachwyty nad Chrystusem, z kontemplacji Jego oblicza, jak Apostołowie, Piotr, Jakub i Jan na górze Tabor, olśnieni blaskiem Oblicza Jezusa postanawiają zatrzymać czas, zatrzymać te chwile. Mówią Panie, dobrze nam tu być. Odczuli radość i szczęście w takiej bliskości Jezusa. To jest źródło prawdziwej radości oglądając oblicze Jezusa. Oto, dlaczego Jan Paweł II przed śmiercią był pogodny i nas zachęcał, abyśmy byli pogodni, bo czuł bliskość jedynego źródła szczęścia i radości Jezusa Chrystusa. I to była jego radość, jego pewnością dobrze przeżyte życie, po którym już czeka tylko nagroda. Przed śmiercią powiedział w ostatnich słowach, abyśmy byli radosni, jak on jest radosny, pomimo bólu i cierpienia. Tu leży właśnie sekret jego radości, którym się dzieli z nami- oddać się całemu Bogu, jak Maryja.

Marek Piwoński

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

*W miesiącu październiku w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii **12 tys. 341 zł.**
W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 23 października zebrano na naszą budowę **2 tys. 002 zł.***

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

Obecnie wykonywane są prace wewnętrzne świątyni, między innymi tynkowanie.

dokończenie ze str. 4

Fatima w życiu Jana Pawła II (cz.4)

Każda pierwsza sobota była jednocześnie okazją dla Papieża do zastanawiania się nad tym, co jeszcze może uczynić, aby rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca. Ojciec Święty dobrze wiedział, że jest to ostatnie, niewypełnione żądanie Matki Bożej Fatimskiej, że ciąży na Nim jeszcze jedno posłannictwo. Przecież Matka Boża powiedziała w Fatimie o Jego zadaniu: poświęceniu Rosji i upowszechnieniu nabożeństwa pierwszych sobót. Ta pierwsza prośba Maryi została wypełniona w 1984 r. Druga pozostawała wciąż nie w pełni podjęta. Jan Paweł II próbował mówić o tym nabożeństwie, posługując się w życiu wieloma znakami, także znakiem własnego cierpienia, ale to wszystko jeszcze nie wystarczało. Przemówiła dopiero śmierć i u wielu zrodziła pytanie: co to takiego Pierwsza Sobota?

Być może dzień 2 kwietnia 2005 r. przejdzie do historii jako najważniejsza pierwsza sobota w dziejach świata. Była to ostatnia pierwsza sobota

Jana Pawła II na ziemi. Znakiem Opatrzności jest bez wątpienia to, że Ojciec Święty, mimo trwającej agonii, zdołał spełnić wszystkie warunki tego nabożeństwa przechodząc do Domu Ojca.

13 maja 2009

– początek Wielkiej Nowenny Fatimskiej

Aby wypełnić Duchowy Testament Jana Pawła II z Polskiej Fatimy popłynęło w świat zaproszenie do wszystkich serc kochających Maryję, by zjednoczyć siły we wspólnym działaniu dla Maryi, by wypełnić Jej prośby skierowane do świata w Fatimie. Dlatego patronem Wielkiej Nowenny Fatimskiej jest, obok Matki Najświętszej, Sługa Boży Jan Paweł II. Ucząc się od Niego, możemy przyczynić się do ratowania świata przed złem niosącym śmierć i wypełnić pragnienie Jezusa: „by Maryja była bardziej znana i miłowana”.

Opr. Ks. Bartosz

ODPUST PARAFIALNY – 20 listopada 2016 r.



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc grudzień



**„O piękne przeżycie Bożego Narodzenia i podziękowanie
za owoce Jubileuszowego Roku Miłosierdzia”**

Statystyka parafialna październik 2016

Sakramentu chrztu udzielono 8 dzieciom.
W związek małżeński wstąpiły 2 pary.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus
Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Teczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Teczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tezew.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Teczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Teczew, tel. 58 531 57 30